

liderów Żydów polskich, postaci oryginalnej, ponadprzeciętnie uzdolnionej i wpływowej. Recenzowana pozycja jest swoistym zwieńczeniem innych inicjatyw z ostatnich lat, które miały na celu dokładniejsze zbadanie działalności Thona, przypomnienie jego postaci i wprowadzenie jej do szerszego obiegu naukowego. Książka z pewnością będzie ważną lekturą dla badaczy zainteresowanych zarówno dziejami literatury hebrajskiej, syjonizmu, żydowskim życiem politycznym w międzywojennej Polsce, jak i dziejami judaizmu postępowego oraz historią Żydów w Krakowie.

*Alicja Maślak-Maciejewska*  
Uniwersytet Jagielloński

**Cecile Esther Kuznitz, *YIVO and the Making of Modern Jewish Culture: Scholarship for the Yiddish Nation*, Cambridge University Press, New York 2014, ss. 307.**

Wydana w roku 2014 książka jest długo wyczekiwaną poprawioną wersją i rozwinięciem doktoratu Cecile Kuznitz „The Origins of Jewish Scholarship and the YIVO Institute for Jewish Research” obronionego w 2000 r. na Uniwersytecie Stanforda. Bez wątpienia praca ta jest jedną z najlepszych i najważniejszych publikacji na temat historii Żydów w XIX i XX w. w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej, jakie ukazały się w ciągu ostatniej dekady.

Książka Kuznitz jest omówieniem historii pierwszych 15 lat istnienia wileńskiego Żydowskiego Instytutu Naukowego (Jidiszer Wisnszaftlecher Institut, w skrócie JIWO; ang. YIVO Institute for Jewish Research), tj. od jego powstania w 1925 r. aż do wybuchu II wojny światowej, w której wyniku zagładzie uległo niemal całe żydostwo europejskie, a kilku ocalałych pracowników Instytutu podjęło próbę jego odbudowy w Stanach Zjednoczonych. JIWO – jak słusznie w swojej pracy podkreśla autorka – należało do najważniejszych projektów kulturalnych wschodnioeuropejskiej społeczności żydowskiej, których celem było podniesienie statusu jidysz jako języka mówionego, języka przednowoczesnej tradycji Żydów aszkenazyjskich, do rangi języka narodowego w XX-wiecznym znaczeniu tego słowa, zdolnego wyrazić kulturę wysoką, literaturę i naukę.

Na początku książki autorka słusznie dokonuje zwięzłego, lecz rygorystycznego i bardzo wartościowego omówienia rozwoju jidyszystycznej wersji nacjonalizmu żydowskiego w Europie Środkowo-Wschodniej, tzw.

nacjonalizmu diaspory, w II połowie XIX i na początku XX w. Pokazuje w przekonujący sposób, w jakim stopniu był on wynikiem rozwoju nowoczesnych etnonacjonalizmów w tej części kontynentu, podkreślając zarazem jego swoiste cechy. W tej części pracy autorka znajduje miejsce na omówienie rozwoju koncepcji narodu żydowskiego i jego kultury autorstwa nie tylko przyszłych twórców i działaczy JIWO, jak: Szymon Dubnow, Nachum Sztif, Elias Czerikower czy Szmuel Niger, ale też innych postaci istotnych dla kultury i polityki żydowskiej przełomu wieków: Bera Borochowa, Szymona An-skiego czy Chaima Żytlowskiego. Badaczce udało się pokazać dojrzewanie jidyszyzmu jako w pełni rozwiniętego ruchu narodowego, którego częścią były coraz lepiej sprecyzowane pomysły na „naukę żydowską” (*Jewish scholarship – jidisze wisnschaft*) mającą służyć budowaniu samoświadomości narodowej poprzez nowoczesne badanie i upowszechnianie wiedzy na temat historii, języka, literatury, obyczajów, demografii, ekonomii czy też socjologii Żydów aszkenazyjskich. Należy podkreślić, że autorka nie straciła z pola widzenia równoległego rozwoju syjonistycznej wersji nacjonalizmu żydowskiego, który w oczywisty sposób odciskał swoje piętno na rywalizującym z nim jidyszyzmie.

W dalszych częściach książki badaczka pokazuje, w jaki sposób katastrofa I wojny światowej i wyłoniony po niej nowy ład polityczny w Europie Środkowo-Wschodniej stworzyły szanse dla rozwoju „nauki żydowskiej”, którą wcześniej trapił m.in. brak instytucjonalnego umocowania. Z pracy dowiadujemy się, w jaki sposób idea założenia Żydowskiego Instytutu Naukowego nabrała swojego ostatecznego kształtu w powojennym Berlinie, gdzie w wyniku zawieruchy wojennej, rewolucji bolszewickiej, a także upadku Ukraińskiej Republiki Ludowej schroniło się bardzo wielu czołowych intelektualistów jidyszowych. Kuznitz pokazuje również, w jaki sposób JIWO, założone na przełomie lat 1924 i 1925 w Berlinie, przeniosło się do Wilna – miasta, które pierwotnie miało być tylko siedzibą jednej z filii Instytutu. Badaczka bardzo dobrze przybliżyła specyfikę „litewskiej Jerozolimy”, omawiając siłę i charakter miejscowej kultury żydowskiej, stopień zorganizowania tamtejszych intelektualistów, a przede wszystkim fakt, iż to w Wilnie jak nigdzie indziej na świecie JIWO mogło liczyć na poparcie przedstawicieli szerokich mas ludowych. Instytut, którego funkcjonowanie od początku było zagrożone, uratowany został nie dzięki pieniądзом niemieckiej czy też amerykańskiej społeczności żydowskiej – jak początkowo planowano – lecz dzięki drobnym, za to jakże liczny datkom społeczności wileńskiej.

Wyczerpująco opisując najważniejsze aspekty bardzo różnorodnej działalności Instytutu, autorka opiera się w głównej części pracy na imponującej, bogatej kwerendzie źródłowej. Jej przedmiotem było nie tylko ogromne, znajdujące się dziś w Nowym Jorku archiwum JIWO i nie tylko źródła wytworzone przez sam Instytut, ale również prasa czy też setki listów wysyłanych do Żydowskiego Instytutu Naukowego. Poza analizą *stricto* naukowej działalności placówki (dokładny opis działania każdej komisji i sekcji) Kuznitz udało się również pokazać ważne dla historii jej funkcjonowania w II Rzeczypospolitej zaangażowanie w jidyszowe szkolnictwo, co było niezwykle istotne z punktu widzenia przyszłości Instytutu i wychowania nowego pokolenia odbiorców nauki i kultury żydowskiej. Bardzo istotne elementy działań JIWO w tym zakresie to kształcenie nauczycieli, konsultowanie programów nauczania sieci szkolnych CISZO i autonomicznego w jej ramach wileńskiego CeBeKa czy też równoległa praca przedstawicieli Instytutu w Żydowskim Seminarium Nauczycielskim w Wilnie (dopóki nie zostało zamknięte przez władze). Do tego rodzaju inicjatyw należało też powołanie przy JIWO w 1934 r. aspirantury, a w 1938 r. pro-aspirantury, kształcących nowe pokolenie badaczy historii i kultury Żydów aszkenazyjskich, którego przedstawiciele – co należy podkreślić – nie mieli szans na zdobycie wykształcenia uniwersyteckiego. Ponadto Kuznitz pokazuje zarówno najważniejsze naukowe, jak i popularyzatorskie osiągnięcia Instytutu. Udaje się jej również odtworzyć ambiwalentny charakter relacji środowiska JIWO z innymi żydowskimi środowiskami naukowymi, reprezentowanymi na przykład przez piszących głównie po polsku historyków – Majera Bałabana i Ignacego Schipera. Autorka dowodzi też, że mimo świeckości, a nawet sekularyzmu Instytutu, mimo wzajemnej niechęci między nim a światem ortodoksji, udało się mu nawiązać współpracę z niektórymi przedstawicielami najmłodszego pokolenia ortodoksyjnego żydostwa w osobach młodych działaczy partii Agudat Israel, jak Aleksander Zysze Frydman i Hillel Seidman. Na docenienie zasługuje również opis działalności „zamlerów”, czyli „zbieraczy”, tj. rozsianych po całej Polsce i Europie sympatyków JIWO zbierających i wysyłających doń tak różnorodne zabytki historii i kultury żydowskiej, jak pinkasy, etnograficzne opisy ginących zwyczajów, folkloru, muzyki, wreszcie socjologiczne monografie sztetli. Równie ważny był – także opisany przez Kuznitz – ambitny i przynoszący wymierny rezultat w postaci setek autobiografii i innych dokumentów osobistych nadesłanych do JIWO w latach trzydziestych, kierowany przez Maxa Weinreicha (jednego z założycieli

Instytutu), projekt „Jugfor”, zmierzający do badania społecznej świadomości i psychologii młodzieży żydowskiej.

Inną mocną stroną książki Kuznitz jest pokazanie transnarodowego charakteru JIWO. Jego kulturowe znaczenie w ostatniej dekadzie międzywojnia coraz bardziej wykraczało poza granice II Rzeczypospolitej. Instytut utrzymywał coraz ściślejsze kontakty ze społecznościami żydowskimi pozostałych państw Europy (do pewnego czasu nawet ze środowiskami naukowymi w ZSRR), Stanów Zjednoczonych, Kanady, Ameryki Południowej czy Palestyny. Przy tej okazji autorka zwraca uwagę na znaczenie, jakie dla przetrwania i rozwoju JIWO w okresie międzywojennym (mimo wielkiego kryzysu 1929 r.) miał nowoczesny, międzynarodowy *fundraising*, który był fenomenem cechującym całe żydowskie życie społeczne w Polsce lat trzydziestych XX w.

Bardzo dobra, jeśli nie wybitna, książka Cecile Kuznitz prowokuje również do uwag krytycznych. Niektóre sposoby ujmowania przez badaczkę ważnych problemów historii Żydów w Polsce i Europie w okresie międzywojennym mogą wzbudzać uzasadnione obiekcje czytelników. Moim zdaniem należy do nich nader bezkrytyczne przyjmowanie przez autorkę deklaracji środowiska JIWO o masowym, liczącym wręcz w milionach adherentów, poparciu Instytutu przez Żydów Europy Środkowo-Wschodniej i na świecie oraz ich zaangażowaniu w działalność JIWO. Nie dowodzą tego ani tysiące listów nadsyłanych do Instytutu, ani setki indywidualnych datków, ani też jego niewątpliwie ogromny, choć pośredni, wpływ na edukację, prasę, popularną świadomość historyczną Żydów w Europie i Polsce międzywojennej. Autorce – wbrew szumnym deklaracjom cytowanych przez nią źródeł – nie udało się dowiedzieć, iż faktycznie na co dzień związane były z Instytutem żydowskie masy rzemieślników, robotników, drobnych kupców, a tym bardziej większość posiadających wyższe lub średnie wykształcenie przedstawicieli inteligencji żydowskiej.

Z powyższej uwagi wynika kolejny, moim zdaniem najważniejszy, zarzut krytyczny pod adresem pracy Kuznitz. Jego źródłem jest i w tym przypadku zbyt mocne utożsamianie się autorki z ideologią JIWO i brak należytego krytycyzmu wobec obrazu instytucji konsekwentnie budowanego przez jej przedstawicieli. Autorka, słusznie cytując różnorodne źródła, pisze o pomyśle na Instytut jako pewnego rodzaju nadrzędnej, intelektualnej instancji aszkenazyjskiej społeczności żydowskiej, „formie rządu bez państwa” lub „statku flagowym nacjonalizmu diaspory”. Jednocześnie jednak konsekwentnie popada w sprzeczność, raz po raz pisząc o rzekomej

„apolityczności” JIWO, która wygrała w jego środowisku ze zwolennikami ścisłego sojuszu placówki z Bundem czy Poalej Syjon Lewicą. Kuznitz myli tutaj „polityczność” z „partyjnością”. Fakt, iż w okresie międzywojennym wygrało stanowisko Maxa Weinreicha, Zalmana Rejzena czy Zeliga Kalmanowicza, którzy odrzucali ściśle powiązanie JIWO z radykalną lewicą żydowską (co narażałoby Instytut na represje ze strony polskich władz państwowych), nie oznacza wcale, że nie było ono „polityczne”. Niebędący aktywistami partyjnymi żydowscy działacze kultury, o których mowa w książce, opowiadali się za daleko idącą reformą państwa polskiego, za zasadniczo innym jego modelem niż ten, w którym funkcjonowali. Mieli oni ściśle określoną wizję narodu żydowskiego, daleko inną od jego ówczesnego stanu, a co najważniejsze – te ich poglądy, mające przecież ściśle „polityczny” charakter, znajdowały odbicie zarówno w długofalowych planach, jak i codziennej działalności instytucji. Równie dyskusyjny, wynikający także z niezrozumienia różnicy między „partyjnym” a „politycznym”, jest zarysowany przez Kuznitz podział na „apolityczną”, „narodową” kulturę jidysz funkcjonującą w Wilnie i „upartyjnioną” kulturę jidysz panującą w Warszawie. Marginalizowana w międzywojennej Polsce inteligencja jidyszowa, walcząca o „panowanie” nad masami żydowskimi, mająca ambicje, żeby kształtować ich wyobraźnię społeczno-polityczną i świadomość kulturową, uosabiająca „nacjonalizm diaspory”, z zasady apolityczna być nie mogła. Błędem jest też bezkrytyczne traktowanie głoszonych przez JIWO populistycznych haseł jako odzwierciedlających rzeczywistość społeczno-polityczną. Dyskusyjne jest bezkrytyczne opisywanie Instytutu, głównie językiem jego działaczy, jako „służącego narodowi”, „wychodzącego do ludzi”. Owszem, niewątpliwie kategorie te wyrażały intencje i stan świadomości jidyszowych elit. Ale krytyczny ich opis zasługiwałby na jednoczesną analizę instrumentalnego ich podejścia do świata tradycji żydowskiej – wyjaśnienie, jak definiowały one to, co nowoczesne, „progresywne”, „narodowe”, godne zachowania, a jak to, co „wsteczne”, co ich zdaniem należałoby wyrugować ze świadomości i kultury mas żydowskich. Książka Kuznitz sugeruje pewną iluzję bezkonfliktowego, pełnego afektu związku elit jidyszowych i całego ludu żydowskiego, co na pewno jest wyrazem samoświadomości JIWO, lecz niekoniecznie ukazuje bardziej złożoną rzeczywistość

Innym zarzutem, który można postawić autorce, jest kwestia niedoceny akulturacji najmłodszego pokolenia Żydów polskich okresu międzywojennego, a także dynamicznego rozwoju tzw. kultury polsko-żydowskiej.

Środowisko JIWO widziało w tych fenomenach zasadnicze zagrożenie nie tylko dla własnej działalności, ale wręcz dla przetrwania narodu żydowskiego w kształcie, w jakim jego istnienie sobie wyobrażało. Tego rodzaju konstatacja była istotnym kontekstem działań podejmowanych przez Instytut i brak jego analizy jest niewątpliwie słabością książki Cecile Kuznitz.

Te wszystkie uwagi krytyczne nie umniejszają jednak ogromnej wartości omawianej tutaj pracy. Autorka dowiodła nią swojej pozycji jako wybijającej się przedstawicielki młodszej generacji amerykańskich historyków badających kulturę jidysz w Europie Środkowo-Wschodniej. Generacja ta w chwili obecnej zajmuje kluczowe pozycje na amerykańskich uniwersytetach i nadaje ton światowym studiom nad tą problematyką, swoją działalnością dowodząc m.in. sukcesu samego Instytutu JIWO/YIVO, który po udanych przenosinach z Polski i niełatwym procesie zakorzenienia się w Ameryce wywiera po dziś dzień wpływ na studia żydowskie.

*Kamil Kijek*

Uniwersytet Wrocławski